

Na ortopedii nie ma łazienek. Chorzy myją się pod kranem na zewnątrz budynku

# Tak wygląda szpital w



Lekarze z Rzeszowa pomagali chorym w szpitalu w Da Nang



Oddziały dziecięce są jednymi z najbardziej zaniedbanych. W przeludnionym Wietnamie potrzeby małych pacjentów schodzą na dalszy plan.



Na oddziale ortopedycznym nie ma łazienek. Aby się umyć, pacjenci muszą wychodzić na zewnątrz.

## Ewa Kurzyńska

*Zakrwawione bandażę pierze się i używa ponownie. Na jednym łóżku leży kilku chorych. Pacjenci dostają jeść tylko raz dziennie - tak wygląda rzeczywistość w wietnamskich szpitalach.*

Przez 10 dni lekarze z Rzeszowa prowadzili w Wietnamie szkolenia, leczyli pacjentów i operowali najciężej chorych. Już wiedzą, że pierwsza w Polsce misja medyczna do tego kraju nie będzie ostatnią. - Chcemy pomagać dalej - mówią nasi specjaliści.

### Witamy lekarzy z Polski

Warszawa - Moskwa - Hanoi - Da Nang. Trzy samoloty, prawie 30 godzin w podróży. Po przylocie do Wietnamu 11-osobową grupę z Rzeszowa zaskakuje panujący upał. Słupek rtęci na termometrze przekracza 25 stopni C.

- Z każdym dniem robiło się coraz goręcej. Nie wiele brakowało, a temperatura dobiłaby do 30 st. C. Ciepło, jak na marzec, prawda? - uśmiecha się Marta Rachel, koordynator misji.

Nie tylko temperatura zaskoczyła lekarzy. Na lotnisku w Da Nang na gości z Polski czekał komitet powitalny. Uśmiechnięci lekarze i pielęgniarki z dwóch miejscowych szpitali przygotowali duży transparent z napisem po angielsku: „Serdecznie witamy lekarzy i pielęgniarki z Polski”.

### Grzyb na ścianach, kran na zewnątrz

W blisko milionowym Da Nang działają cztery szpitale. Nasi lekarze zostali zaproszeni do ortopedycznego i generalnego. Obie lecznice to molo-

chy, w których każdego dnia przebywa 2 - 3 tys. chorych.

- Podzieliłiśmy się na zespoły, które od wczesnego ranka, do późnego popołudnia pracowały na wyznaczonych oddziałach - mówi Marta Rachel.

Warunki, jakie panują w wietnamskich szpitalach, trudno sobie wyobrazić. Z sufitów spływa tynk, na ścianach króluje grzyb.

- W sali o wymiarach 3 na 4 metry stoi 10 -15 metalowych łóżek. Za pościel chorym muszą wystarczyć słomkowe maty - opowiada Maciej Wilk, pielęgniarz specjalizujący się w ortopedii. - Na jednym posłaniu leży dwóch - trzech pacjentów.

Jedno łóżko dzielili 50-letni mężczyzna, matka z rocznym dzieckiem, które miało zagipsowaną nóżkę, i 12 - letnia dziewczynka przygotowywana do zabiegu.

Na oddziale ortopedycznym nie ma łazienek. Aby się umyć, pacjenci muszą wychodzić na zewnątrz budynku.

- Tam, w ścianie, jakieś 20 cm od ziemi, wisiał kran. Musiał wystarczyć za wszystkie sanitariaty - wspomina pielęgniarz.

Na sali operacyjnej - dwa stoły zabiegowe. Gdy na jednym trwa operacja, na drugim jeszcze nieuspiony pacjent przerażonym wzrokiem śledzi ruchy chirurgów.

### Miska ryżu na dzień

- Porażająca jest wszechobecna bieda. Gdy zapytałem, dlaczego Wietnamczycy nie wyrzucają zużytych bandażi, odpowiedzieli, że ich na to nie stać. Piorą je, a potem wykorzystują ponownie - mówi Maciej Wilk.

Co zaskakujące, nie powoduje to wzrostu zakażeń czy powikłań.

Jeśli pacjenci dostają tylko raz dziennie. W południe, na dziedzińcu lecznicy, przy posągu Buddy, staje polowa kuchnia. Chorzy mogą liczyć za ledwie na miskę wodnistej ryżowej zupy.

- Codziennie widzieliśmy głodujących ludzi.

# Wietnamie



MACEJ WILK (3)

**Grzyb na ścianach, tynk sypiący się z sufitu, rolety zamiast szyb - tak wyglądają sale chorych w szpitalu ortopedycznym, gdzie pomagał m. in. lek. med. Wojciech Piwek (na zdj.).**

Trudno znieść taki widok - łamiącym głosem wspomina Marta Rachel.

W Da Nang lekarze spędzili 10 dni. W tym czasie starali się pomagać na wiele sposobów. Szkolili personel, operowali, badali i leczyli chorych.

- Wietnamscy lekarze i pielęgniarki chłonęli wiedzę, którą staraliśmy się im przekazać. Od razu wcielali w życie nasze rady - mówi Marta Rachel, która pracowała na oddziałach: pulmonologicznym i intensywnej opieki dziecięcej.

Nam, przyzwyczajonym do sterylnych szpitali, trudno to sobie wyobrazić, ale w Da Nang na jednej sali razem z dziećmi cierpiącymi na choroby zakaźne leżały maluchy przewlekle chore.

- Mały pacjent z zapaleniem płuc czy gruźliczym zapaleniem opon mózgowo - rdzeniowych dzielili pokój z dziećmi cierpiącymi np. na astmę. Taki brak podziału chorych sprzyja zakażeniom - wyjaśnia Marta Rachel.

Razem z Marią Banaszkiwicz, pediatrą i pulmonologiem, każdego dnia badały nawet 50 chorych dzieci. Lekarkom udało się urządzić na oddziale pokój do inhalacji. Przydały się przywiezione z Polski inhalatory.

## Bo lekarstwo jest zbyt drogie

Podczas pracy w Wietnamie lekarze musieli zmierzyć się także z sytuacjami, gdzie pomimo wiedzy, nie udało się pomóc chorym.

- Urodziło się dziecko w 24 tygodniu ciąży. I mimo ogromnych wysiłków, by utrzymać tę kruszynę przy życiu, nie udało się. Zabrakło surfaktantu, leku, który przyspiesza rozwój płuc wcześniaków. W Polsce stosuje się go na oddziałach noworodkowych zawsze, gdy jest potrzebny. W Wietnamie nie, bo jest za drogi - mówi Marian Olpiński, który na oddziale dla noworodków pracował razem z Andrzejem Zaworą, neonatologiem z Rzeszowa.

Opieka nad dziećmi nie jest w Wietnamie najważniejszą sprawą. W tym przeludnionym kraju dobrze widziane jest, gdy małżeństwa nie mają więcej niż dwoje dzieci. Licniejsza rodzina może przeszkodzić m.in. w znalezieniu pracy.

## Wrócimy do Wietnamu

Lekarze nie mają wątpliwości, że ich wyjazd przyniósł wiele dobrego. I choć misja nie należała do łatwych, zapowiadają, że będą chcieli pojechać na kolejne.

- Przed wyjazdem wiedzieliśmy, że Wietnamczycy potrzebują pomocy. Jednak dopiero na miejscu okazało się, jak bardzo. Wrócę tam na pewno. Może już jesienią - zapowiada Marian Olpiński.

- Chcemy w Rzeszowie stworzyć fundację, która będzie wysyłała lekarzy do miejsc na świecie, gdzie potrzebna jest ich pomoc - dodaje Marta Rachel.

W przedsięwzięciu obiecał pomóc James Laub, szef amerykańskiej fundacji „Charaplast”, która już od 10 lat organizuje charytatywne misje medyczne.

- Granice państw nie mogą być granicami naszej dobroci. Wierzę, że z pomocą ludzi dobrego serca uda nam się stworzyć fundację - nie kryje nadziei Marta Rachel.

e.kurzynska@nowiny24.pl  
017 867-22-35

## LEKARZE UCZESTNICZĄCY W MISJI MEDYCZNEJ W WIETNAMIE:

dr n. med. Marian Olpiński - pediatra, hematolog;  
dr n. med. Jarosław Janeczko - ginekolog-położnik;  
lek. med. Barbara Ziemiak - chirurg dziecięcy;  
dr n. med. Marta Rachel - pediatra, pulmonolog, alergolog;  
lek. med. Grzegorz Ingot - ortopeda, traumatolog dziecięcy;  
lek. med. Grzegorz Sokół - ortopeda, traumatolog dziecięcy;  
lek. med. Renata Jończyk - chirurg dziecięcy;  
lek. med. Andrzej Zawora - pediatra, neonatolog;  
lek. med. Maria Banaszkiwicz - pediatra, specjalista chorób zakaźnych, pulmonolog;  
Maciej Wilk, pielęgniarz specjalista ortopedii;  
lek. med. Wojciech Piwek - ortopeda, traumatolog.

## SEKRETY SERC

### Pomóż mi wybudować domek!

**Chcesz kochać i być kochanym? Napisz, opublikujemy twój anons. Za darmo. Nasza rubryka jest skrzynką kontaktową. Kto wie, może znajdziesz swoją bratnią duszę. Czytelniczka podpisująca się „Domatorka”:** - Niebieskooka, po 50., średni wzrost, wrażliwa, bez zobowiązań - zaopiekuję się samotnym panem, miłym, bez nałogów, który pomoże mi wybudować mały domek. Wszystko po to, aby razem w nim zamieszkać. Czekam na list wraz ze zdjęciem.

**Pan Jan:** - Kawaler, 47 lat, 184 cm wzrostu, niezależny finansowo, wykształcenie zawodowe, bez zobowiązań, pracujący - chętnie pozna pannę

lub wdowę, w wieku do 42 lat, o spokojnym charakterze, milej aparycji, zdecydowanej mieszkać na wsi.

**Samotny z Rzeszowa:** - Kawaler, 39 lat, spokojny, pracujący, bez nałogów i zobowiązań - marzy o poznaniu sympatycznej pani z Rzeszowa lub okolic, o dobrym serduszką, poszukującej miłości, tolerancji i zrozumienia. Napisz, może wiosna będzie naszą!?

**„Krośnianka”:** - 45 lat, wolna, niezależna, zadbana, niezależna finansowo, optymistka, bez nałogów - chętnie pozna kawalera, katolika, wysokiego (180 cm wzrostu), w wieku do 50 lat, niezależnego ma-

terialnie., zmotoryzowanego, o miłej aparycji, najchętniej z Rzeszowa lub Krosna

**Pan Jerzy:** - Samotny rencista, 48 lat, posiadający własne mieszkanie, bez nałogów - pozna sympatyczną panią, w podobnym wieku. Istnieje możliwość wspólnego zamieszkania.

**PS. Aby anons mógł się ukazać, warunkiem jest dołączenie do listu kserokopii dowodu tożsamości (awers i rewers). Nie przyjmujemy anonosów przesyłanych mailem. Adresów autorów anonosów nie podajemy, tylko pośredniczymy w przekazywaniu korespondencji. Na kopercie napisz imię autora i datę ukazania się anonosu. zbjg**



## WIOSENNY SZOK CENOWY!

### PROMOCJA

II edycja katalogu Lato 2008!  
tylko do 04.04.2008

# do 39%

Słodkie leniwość

## WIELKA NIEDZIELA!

Zapraszamy na 10 JUBILEUSZOWĄ edycję akcji promocyjnej

Start!! **6.04**  
od godz. 9.00

Bulgaria	Portugalia	Rodos 15 dni	1549,-
Chalkidiki	Tunezja	Kreta 15 dni	1899,-
Cypr	Turcja	Zakynthos 15 dni	1399,-
Egipt	Zakynthos	Chalkidiki 15 dni	599,-
Kreta	Zjednoczone Emiraty Arabskie	Turcja 15 dni	899,-
Kuba		Cypr 15 dni	1549,-
		Madera 15 dni	2199,-

Imprezy pobytowe  
Liczba miejsc ograniczona

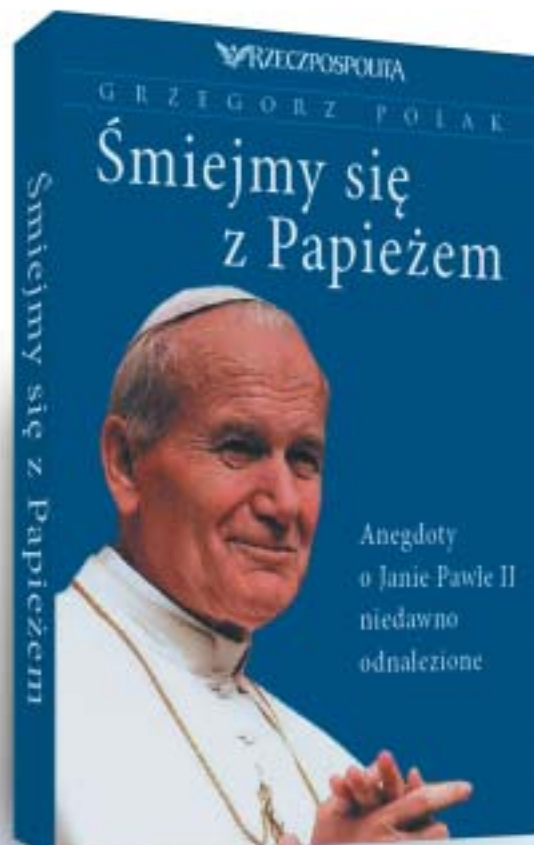
**Nasze biuro**  
Rzeszów, ul. Matejki 16 tel. (17) 862 88 89

DO WYBRANYCH PROMOCYJNYCH CEN DODATKOWO PŁATNE (w zależności od kierunku): 240 PLN (Kuba 440 PLN, Madera 180 PLN), Składowe paliwo: Białystok, Olsztyn - 40 PLN, Koszalin, Rzeszów, Toruń, Turcja (biuro lotniskowe 120 zł), Portugalia, Włochy, Hiszpania - 60 PLN, Maroka, Egipt, Portugalia PFC - 100 PLN, Emiraty Arabskie, Wiosny Zakątki Profesja - 140 PLN, Kuba - 180 PLN (biuro lotniskowe 427 zł), ubezpieczenie (WZ, KL i bagaż) - 20 PLN i wst. 60 PLN (1-11 dn), 76 PLN (2-19-45 dni) w wst. z lotnisk lokalnych: KRK - Kraków, WRO - Wrocław, POZ - Poznań, GDN - Gdańsk, KTW - Katowice, SZC - Szczecin, LGJ - Łódź, RZE - Rzeszów, BGD - Bydgoszcz. Ceny nie zawierają biletów wstępu do zwiedzanych obiektów, Różnego programu imprez, opisy przykładowych obiektów w katalogu LATO 2008.

## W SPRZEDAŻY OD PONIEDZIAŁKU 31 MARCA

Wyjątkowe wydawnictwo zawierające niedawno odnalezione

### anegdoty o Janie Pawle II



- ponad 320 stron
- twarda lakierowana okładka
- doskonały papier

**tylko 9,90 zł**  
Do nabycia w punktach sprzedaży prasy

**nowiny**  
polecają